PAŃSTWOWY

TEATR ŚLĄSKI

IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO

Program

SEZON 1946-47

Państw. Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach
Konwencjonowany przez Związek Zawodowy Artystów Scen Polskich
Dyrektor Teatru: **BRONISŁAW DĄBROWSKI**

Reżyseria:
Dąbrowski Bronisław
Krasnowiecki Władysław
Szletyński Henryk
Warnecki Janusz
Wierciński Edmund
Wyszomirski Józef
Zelwerowiczowa Krystyna
Żytecki Edward

Asystenci reżyserów:
Krzemiński Władysław
Makojnikowa Maria

Kierownik literacki:
Morstin Ludwik Hieronim

Dekoratorzy:
Makojnik Wiesław
Prof. Pronaszko Andrzej
Tenerowicz Stanisław

Kierownik muzyczny:
Krzemieński Witold

Choreografia:
Wysocka Tacjana

Zespół artystyczny:

Bielska Olga
Brochocka Hanna
Burke Janina
Castori Ludwika
Chaniecka Helena
Górecka Antonina
Hałacińska Urszula
Jabłonowska Janina
Kościałkowska Maria
Kucka Danuta
Kwiatkiewicz Eugenia
Michnowska Stefania
Morska Janina
Niwińska Zofia
Patryn Zofia
Radlowska Magdalena
Rozwadowska Helena
Suchecka Teresa
Ursyn Maria
Więcławówna Zofia
Życzkowska Maria
Życzkowska Zdzisława
Bielecki Marian
Bielecki Jerzy
Brandt Kazimierz
Brochwicz Władysław
Fitio Eustachy
Gawlik Stanisław
Gielniewski Mieczysław
Guttner Jan
Hierowski Roman
Jacewicz Olgierd
Jasiecki Mieczysław
Jastrzębski Marian
Kondrat Tadeusz
Lewicki Kazimierz
Łomnicki Tadeusz
Mierzejewski Bolesław
Pelc Zbisław
Połoński Piotr
Przebiński Władysław
Rydel Stefan
Sheybal Władysław
Surowa Tadeusz
Śmiałowski Igor
Wichniarz Kazimierz
Wilczkowski Zygmunt
Winczewski Stanisław

Pozyskani okresowo:
Damięcki Dobiesław, Krasnowiecki Władysław,
Leszczyński Jerzy, Warnecki Janusz

Inspicjenci:
Sapiński Ludwik
Wilczkowski Zygmunt

Suflerzy:
Kisielewska Maria
Nawrocka Halina
Nowakiewiczowa Maria

Charakteryzator:
Rzeszutko Tomasz

Kostiumernia:
Korejbo Bronisława
Walczak Michał

Inspektorzy sceny:
Kobylarz Franciszek
Płachno Jan

Efekty świetlne:
Lewicki Kazimierz
Moik Alojzy

Modelator:
Możejko Stanisław

Zast. dyrektora Teatru:
Sobański Marian

Dyrektor administracyjny:
Jodłowski Tadeusz

Sekretariat teatru:
Castori Ludwika
Kaczkowski Tadeusz

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI
IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

KONCESJONOWANY PRZEZ ZWIĄZEK
ZAWODOWY ARTYST. SCEN. POLSKICH
DYR. TEATRU BRONISŁAW DĄBROWSKI

SOFOKLES
ANTYGONA

ST. WYSPIAŃSKI
WARSZAWIANKA

PROGRAM

WYDAWNICTWO — PAŃSTW. TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO
DRUK: KSIĘGARNIA i DRUKARNIA KATOLICKA W KATOWICACH
R 17233. R 17193. ULICA WARSZAWSKA 58

NOWOOTWARCIE!

TKANINA

KATOWICE, UL. 3 MAJA 7
TELEFON NR 308-56

POLECA:

WEŁNY W PIERWSZORZĘDNYM
GATUNKU I JEDWABIE
NA SEZON JESIENNY

W POŁĄCZONYCH LOKALACH GASTRONOMICZNYCH

OKRĄGLAKA

I KAWIARNI-RESTAURACJI HOTELU

MONOPOL

KATOWICE
Róg Dyrekcyjnej i Dworcowej
Telefony: Hotelowy 309-51 do 55, Okrąglak 342-97, kawiarni-restauracji 340-55

POLECA: SMACZNE ŚNIADANIA
OBIADY I KOLACJE, WYBOROWE
TRUNKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE
WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
OD GODZ. 18-TEJ i OD GODZ. 22,30

CODZIENNIE KONCERT ZNANEJ ORKIESTRY W. FIGLA

ELEKTRO-RADIO-SALON

KATOWICE, ULICA WARSZAWSKA 28 — TELEFON 321-85

POLECA:

RADIOODBIORNIKI WSZELKICH TYPÓW
LAMPY RADIOWE, LAMPY KWARCOWE
PŁYTY GRAMOFONOWE, BATERIE
„STELLA", BATERIE ANODOWE
WSZELKIE ARTYK. ELEKTROTECHNICZNE

HURT DETAL

»JUWELIA«

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

KATOWICE
ULICA DWORCOWA
NAROŻNIK ŚW. JANA
Telefon Nr 316-70

POLECA PIĘKNĄ BIŻUTERIĘ,
ZEGARKI ORAZ WYROBY ZE ZŁOTA
I SREBRA

KUPUJE
BRYLANTY I ZŁOTO
PO NAJWYŻSZYCH
CENACH

WSZELKIE WYROBY FABRYKI CUKRÓW I CZEKOLADY

A. PIASECKI S. A. W KRAKOWIE

POLECA

FIRMA „DANUSIA"

KATOWICE, RYNEK 11

HURT-DETAL (vis-a-vis teatru)

»JUBILART«

Z. LEWANDOWSKI I S-KA

ZAKŁADY JUBILERSKO-ZEGARMISTRZOWSKIE

KATOWICE, ULICA WARSZAWSKA 9

TELEFON 314-39

KUPNO / OCENA
SPRZEDAŻ
BRYLANTÓW

oraz wyrobów:

ZŁOTYCH / SREBRNYCH I ZEGARKÓW
Reperacja zegarków i biżuterii
Kryształy / Platery / Odznaki wojskowe i sportowe / Upominki / Sztuczna biżuteria / Kupno złomu złotego i srebrnego

Restauracja i Kawiarnia Ludowa

CISZEK STANISŁAW

KATOWICE, ULICA STAWOWA 11

Poleca: smaczne śniadania, obiady i kolacje

Telefon 364-52

Prapremiera „Antygony"

Prapremiera „Antygony" odbyła się w Atenach około roku 425 przed Narodzeniem Chrystusa.

Było to więc tak dawno, że najstarsi ludzie nie pamiętają, a ci co pamiętali, dokładnej daty nam nie przekazali. Starożytni uważali „Antygonę" za najpiękniejszy z dramatów Sofoklesa „To men drama kalliston Sofokleus" pisali o nim. Dziś wielu jest zdania, że obok Iliady i Odyssei jest to najdoskonalszy utwór, jaki po sobie zostawił geniusz Hellady.

Jesteśmy w Atenach, w V wieku po Chrystusie. Wstęp do teatru nie był już wolny, trzeba było zapłacić dwa obole, więc nie drogie były miejsca w teatrze, ale był to już pewien wydatek dla niezamożnych chłopów i robotników.

Trzeba było zająć miejsca wcześniej, bo z powodu uroczystości Dionizjów napływ publiczności do Aten ogromny.

Ze wszystkich wysp archipelagu przybywają okręty wiozące gości. Oczywiście rzecz się dzieje na wolnym powietrzu w olbrzymim amfiteatrze, wykutym w skale.

Słońce mocno grzeje, ale ponieważ to miesiąc eulafebolion, nasz marzec, kwiecień, więc nie jest ono szkodliwe i nie grozi udarem.

Siedzenia w pierwszym rzędzie są wykute z marmuru w liczbie 67. Na przedniej stronie tych są napisy, określające dla których kapłanów i urzędników są te miejsce zerezerwowane.

Krzesło przeznaczone dla kapłana Dionizosa, patrona tragedii, ozdobione jest płaskorzeźbami. — Próby „Antygony" w reżyserii samego Sofoklesa trwały kilka miesięcy.

Muzykę skomponował, zdaje się, też Sofokles, ale nie występował w przedstawieniu jako aktor, co robili często inni autorzy dramatyczni. — On też ułożył tańce greckie. — Taniec i muzyka były to ważne elementa teatru greckiego.

Grecy nazywali taniec modlitwą ciała. Był on pierwotną formą porozumiewania się ludzi i nie tylko ze sobą, ale i z bóstwem. Platon uważał naukę tańca za kamień węgielny każdego wychowania i powtórzył to kilka razy w swoich „Prawdach", a Lukian mówi, że taniec jest tak dawnym jak miłość, jest zasadą harmonijnego porządku wszechświata. Terpsychora była najstarszą z muz i ona według tradycji pomagała rodzicom wychowywać swoje młodsze siostry.

Na scenie teatru greckiego występowały wszystkie zespoły taneczne, zależnie od wymagań utworu — chór grecki przebiega dużą skalę, ruchu od poważnego gestu starców, np. w Agamemnonie Ajschylosa i Antygonie Sofoklesa, do dzikiej ucieczki Danaid, pogoni Erynei, lub orgii bakchantek.

Inaczej tańczyli wojownicy w Ajaksie Sofoklesa, niż kobiety w Medei Eurypidesa, inaczej greczynki w Hipolisie, barbarzynki w Fenicjanach, lub Kadmejki w Antygonie. Tańce greckie dzieliły się na apollińskie i dionizyjskie. Appoliński taniec to równowaga światła i radosne znieruchomienie, dionizyjski to ruch, orgia, ekstaza.

Dla zorientowania się w muzyce, również ważnym elemencie greckiego teatru, trzeba mieć w pamięci, iż starożytność grecka nie znała instrumentów smyczkowych. Na lirach, cytrach i harfach grano pałeczką albo palcami. Instrumenty dęte były: fujarki, flety i trąby. Oprócz tych narzędzi muzycznych były jeszcze inne używane przy muzyce orgiastycznej, a więc rogi, kastaniety, cymbały i bęben.

Kto robił w Atenach kostiumy do „Antygony", nie wiemy. Wiemy tylko, że były wspaniale. Ważnym czynnikiem dla dekoratora był fakt, że

Bronisław Dąbrowski, dyrektor teatru

światłem kinkietów było tam słońce niezasłonięte obłokiem, słońce południa. W tych warunkach kostium musiał być autentyczny i z dobrego materiału. Drapieria musiała być ciężka, haft na niej szyty złotą nicią, złoto musiało być złotem, bursztyn bursztynem, nie malowanym szkiełkiem, ale płaciło państwo i z kosztami nikt się nie liczył.

O nowej tragedii Sofoklesa „Antygonie", dawno krążyły plotki, że jest niezwykle piękna, wzruszająca do łez i... tak wtedy mówiono w Atenach, bardzo aktualną.

Tysiące widzów zajmowało miejsca w teatrze. Byli tacy, co od świtu tam siedzieli — przedstawienie miało się zacząć o dwunastej w południe i zajadali pierwsze śniadanie popijając wino, przyniesione w kamiennych dzbankach. Dyskutowano o zapowiedzianym dramacie, niektórzy się żalili, że Sofokles, szczególnie w chórach, pisze tak literackim językiem, używa takich słów, iż trudno go zrozumieć. Inni pocieszali, że choć niejednego ze słów się nie zrozumie, to przecież będzie się słuchać cudownej harmonii tego wiersza.

Wszystkie te dyskusje były prowadzone w tonie namiętnym z wykrzyknikami i gestami z żywością południowców, dlatego też gwar był w amfiteatrze jak w olbrzymim ulu — uciszyło się trochę, gdy władze państwowe i kapłani zaczęli zajmować miejsca, bo tłum zgromadzony zwrócił na nich oczy i pokazywał ich sobie. Zajęli już także miejsca wylosowani sędziowie konkursu w liczbie dwunastu. Ich rzeczą jest ocenić zalety wystawianej tragedii, pełnią rolę dzisiejszych recenzentów prasowych. I nagle gwar cichnie, wszystko zamiera w bezruchu, bo na scenę wychodzi herold i już w ogólnej ciszy wygłasza tradycyjne słowa zapowiedzi — „Wprowadź twój chór Sofoklesie"! Po jego wyjściu przed legendarnym pałacem Kreona, legendarnego władcy Teb, wybiegła Antygona, by wypowiedzieć pierwsze

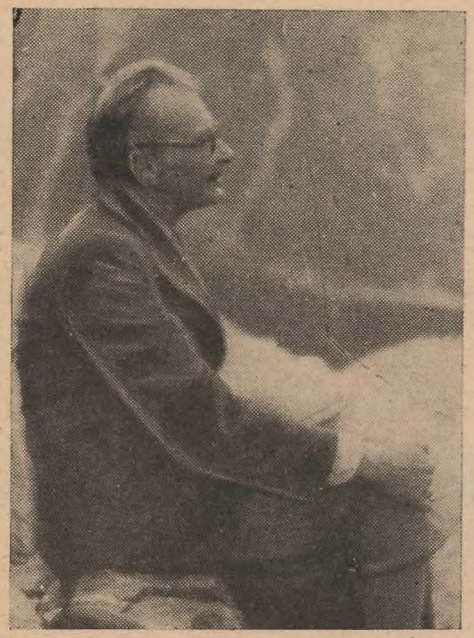

Ludwik Hieronim Morstin kier. literacki teatru

słowa tragedii. „O kojnon antadelfon Ismenes kara" — O ukochana siostro ma Ismeno, zaczęło się widowisko.

Premiera się udała. Sukces był wielki. Długo po ostatnich słowach tragedii siedzieli jeszcze widzowie w teatrze nie ruszając się z miejsc, jak zahypnotyzowani pięknem utworu. Ateńczycy, zachwyceni poezją dramatu Sofoklesowego, by nagrodzić autora, ofiarowali mu godność stratega w wyprawie na wyspę Samos, czyli mianowali go jenerałem.

Dziwny sposób wynagradzania poety, — ale bardzo grecki. U starożytnych Greków sztuka była w tak wielkiej cenie, że poecie, który ich zachwycił, chcieli ofiarować co mieli najlepszego. A że wyprawa na wyspę Samos była wtedy bardzo popularną, a z punktu widzenia wojskowego łatwą, o zapewnionym sukcesie, więc dowództwo oddali Sofoklesowi. — Dodali mu zapewne fachowego i doświadczonego szefa sztabu. Jak się Sofokles wywiązał z powierzonego mu zadania? Z relacji późniejszych autorów greckich, dowiadujemy się tylko, że na statku płynąc na Samos, ułożył hymn na cześć jakiegoś. marynarza, który mu się spodobał, zachwycił go rycerskim wyglądem, o urodzie efeba.

Dziś czasy się zmieniły. Nikt poecie nie ofiaruje rangi nawet pułkownika, lecz wznawiając „Antygonę", z całym przepychem i wspaniałością kostiumów i tańcami i muzyką, jednym słowem w inscenizacji ateńskiej, liczymy na to, że piękna ta tragedia również, jak w dniu prapremiery, wyciśnie łzy wzruszenia z oczu a okrzyk zachwytu z piersi.

Wierzymy, że tak się stanie.

R. 17233 **Ludwik Hieronim Morstin.**

DLACZEGO JEDYNIE WYROBY „HANKA"?
BO WYŚMIENITE
NIEZRÓWNANE
CZEKOLADY I CUKRY !

Cenniki na żądanie.
Próbki za zaliczeniem pocztowym

PAŃSTWOWE
ZJEDN. PRZEM.
CUKIERNICZEGO
HANKA
FABRYKA
CZEKOLADY
I CUKRÓW

Doskonałe wyborne pralinki owocowe i deserowe oraz wyroby czekoladowe
SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE, ULICA DWORCOWA NR 2 — TEL. NR 232-30

SOFOKLES

ANTYGONA

Przekład: LUDWIK HIERONIM MORSTIN

OSOBY:

Antygona	Jabłonowska Janina	Chór tebańskich starców:
Ismena	Kubica Cecylia	Bielecki Jerzy
Kreon	Guttner Jan	Bielecki Marian
Strażnik	Gielniewski Mieczysław	Jasiecki Mieczysław
Hajmon	Witkiewicz Kazimierz	Kalinowski Tadeusz
Tyreziasz	Kondrat Tadeusz	Lech Marian
Zwiastun	Sheybal Władysław	Lotar Eugeniusz
Eurydyka	Kucka Danuta	Pelc Zbisław
		Połoński Piotr
Tyjady	Zespół Choreograficzny	Rydel Stefan
		Wilczkowski Zygmunt

Inscenizacja i reżyseria: **Szletyński Henryk.** Choreografia: **Wysocka Tacjana.**
Inscenizacja plastyczna: **Pronaszko Andrzej.** Muzyka: **Krzemieński Witold.**

STANISŁAW WYSPIAŃSKI

WARSZAWIANKA

PIEŚŃ Z ROKU 1831

OSOBY:

Maria	Ursyn Maria	C h ó r
Anna	Kościałkowska Maria	Jasiecki Mieczysław
Chłopicki	Wichniarz Kazimierz	Kalinowski Tadeusz
Młody Oficer	Rydel Stefan	Lotar Eugeniusz
Skrzynecki	Pelc Zbisław	Sheybal Władysław
Pac	Połoński Piotr	Wilczkowski Zygmunt
Małachowski	Lech Marian	
Stary Wiarus	Bielecki Marian	
Pani domu	Kwiatkiewicz Eugenia	
Literat	Bielecki Jerzy	

Rzecz dzieje się w 1831 r. 25 lutego, w dniu trzecim bitwy pod Grochowem
Inscenizacja i reżyseria: **Szletyński Henryk.** Dekoracje: **Pronaszko Andrzej.**

Asystent reżysera: **Makojnik Emanuel.** Kierown. muz.: **Krzemieński Witold.**

Kierownictwo kostiumów „Antygony" i kostiumów damskich „Warszawianki": **Bronisława Korejbo.** — Kierownictwo kostiumów męskich „Warszawianki": **Michał Walczak.**

Perukarstwo: **Tomasz Rzeszutko.** — Roboty modelatorskie: **Stanisław Możejko.** — Światło: **Alojzy Moik i Kazimierz Lewicki.** — Brygadier sceny: **Jan Plachno.**

Materiały wełniane, jedwabie, kretony, konfekcję męską i damską, swetry, blezery, oraz wszelkiego rodzaju galanterię poleca firma:

BOROWIECKI JAN I CISZEK KAZIMIERA
KATOWICE, DYREKCYJNA 6, RÓG PIERACKIEGO 9 — TELEFON 317-92

Henryk Szletyński
reżyser

Prapremiera „Warszawianki"

„Warszawianka" pojawiła się na scenie po raz pierwszy w roku 1899 w Krakowie, w nowym, bo zaledwie szósty sezon liczącym teatrze miejskim, pozostającym wówczas pod dyrekcją Tadeusza Pawlikowskiego. Pod sam koniec miesiąca, przytłoczona szeregiem wznowień i premier, 26 listopada, w sobotę, zjawia się na afiszu w towarzystwie „Wspomnienia" Gryfity-Ronikiera oraz „Nocy w Belwederze" Staszczyka, ślusarza, który w chwilach wolnych od pracy zawodowej, zajmował się dostarczaniem teatrowi krakowskiemu sztuk na tematy historyczne.

„Warszawianka" natomiast jest debiutem i to debiutem malarza, obgadywanego w kołach mieszczańskich Krakowa jako — powiedzmy „ekscentryczny", o którego upominają się jednak gorąco wielbiciele na łamach „Życia" i felietonu literackiego „Czasu". Relacje o tej premierze, jakie posiadamy, są niestety dość skąpe, a co gorsza, chwilami sprzeczne ze sobą. Najobszerniejsza drukowana swego czasu w „Wiadomościach literackich", pióra Zygmunta Nowakowskiego, opiera się podobno na wspomnieniach Mariana Jednowskiego. Jest w niej zasadnicza pomyłka. Oto „stary rutynista Walewski" nie mógł tej sztuki reżyserować, a to z tego prostego powodu, że był jeszcze wtedy członkiem grona lwowskiego. Reżyserował Ludwik Solski, naczelny reżyser tego teatru i jego prawa ręka. Pisze za Jednowskim Nowakowski, że „panowała atmosfera nieufności, że aktorzy kiwali głowami, kursor prorokował klapę, a maszyniści zgodnym chórem orzekli, że — to nie chyci, —, że się położy jak długie". Co do tego zawiedli się, powodzenie było, choć nie tak wielkie, jak gdyby dyrekcja włożyła w poetyczną sztukę młodego autora tyleż pracy i staranności, co w różne grafomańskie płody, pojawiające się często na tej scenie, a odpowiadające jako przedmiot reżyserii upodobaniom Pawlikowskiego bardziej niż poezja, której nie lubił. Wedle relacji Jednowskiego, wystawa tej sztuki była bardzo niedbała. Sam Wyspiański rzeźbił biust Napoleona, bo mu rekwizytor dał jakiś malutki biust gipsowy, czego Wyspiański, który wtedy jeszcze wiele mógł ścierpieć — jednak już ścierpieć nie mógł. Meble były bylejakie (gdzież owe „drugie cesarstwo i na oparciach lutnie toczone w przeźroczach") o stylowości mowy nie było. Aktorzy nie umieli swoich ról i sypali co się zowie (ciągle wedle relacji Jednowski—Nowakowski), sceny zbiorowe nie były wypracowane, cały czas np. stał Chłopicki jak słup soli na przodzie sceny, bo tak stoi na początku, wedle scenariusza poety. Istotnie typowem dla teatru Pawlkiowskiego było wzorowe opracowanie niektórych premier, a nad wyraz niedbałe puszczanie innych. Na pozór tylko jest to skutek zbyt wielkiej ilości premier na rok (przeciętnie w sezonie 1898/9 co druga sztuka jest premierą, co druga wznowieniem z minionych lat sześciu, a ogólna liczba granych sztuk obraca się koło setki). Statystyka wykazuje, że sztuki, starannie opracowane i wartościowe, zawsze miały większą ilość powtórzeń, niż przeciętna, a za tem mógł Pawlikowski łatwo liczbę premier w roku zmniejszyć. Ale on pracował nad wyraz nerwowo i sztukę, która mu nie odpowiadała, traktował jak kopciuszka. Tak było z „Warszawianką".

Pewnymi, jeśli chodzi o historię wystawienia tej sztuki są fakty, ustalone na podstawie korespondencji Wyspiańskiego z przyjacielem jego, także poetą Lucjanem Rydlem, oraz daty, podane przez autora na drukowanym egzemplarzu.

„Warszawianka" była jednym z pierwszych utworów Wyspiańskiego, jej pierwszy szkic sięga jeszcze czasów paryskich poety z roku 1893. Gdy Wyspiański, pod nieobecność Rydla, zajmował się wystawieniem jego sztu-

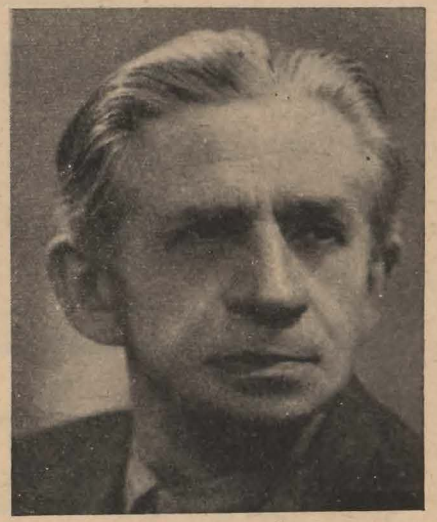

Prof. Andrzej Pronaszko, dekorator

ki „Z dobrego serca", granej w Krakowie w roku 1897, przyrzekł mu Pawlikowski wystawić „Warszawiankę" wraz z „Wnętrzem" Maeterlincka na dnie zaduszne w przyszłym sezonie.

„Wnętrze" istotnie wystawiono w lutym 1899 w połączeniu z odczytem Przybyszewskiego jako wspaniałe awangardowe przedstawienie, na którym dla publiczności zostawiono tylko parter, a dookoła ściany widowni pozawieszano kirem. Przybyszewski, który w pierwszym kwartale roku 1898 wydrukował „Warszawiankę" w „Życiu", pisze w swoich wspomnieniach, że dopiero jego „usilne a gorące" wstawiennictwo" skłoniło Pawlikowskiego do wystawienia sztuki, do której nie miał dystansu.

Historyk literatury Feldman, podaje znowu, że dyrektor Pawlikowski, nagabywany przez sekretarza teatru Wójcickiego o urządzenie obchodu listopadowego, wydobywa z szuflady dyrektorskiej, leżący tu od kilku miesięcy rękopis i po kilku konferencjach z autorem, w których żądał między innymi — usunięcia śpiewu, decyduje się „jednoaktówkę" wystawić. Może podziałało przy tym i to, że w tym roku Wyspiański po raz pierwszy zostaje uznany oficjalnie jako malarz, dostaje mianowicie nagrodę za witraż religijny, przedstawiający św. Franciszka.

Ciekawym szczegółem jest, że „Warszawianka" była pierwotnie napisana prozą i tak teatrowi przedłożona. Przeróbka została dokonaną w ciągu dni kilkunastu w roku 1898, jak to świadczy data na drugim wydaniu — przed drukiem w „Życiu".

Reżyserował Solski, Chłopickiego grał Zawadzki, Marię — Siemaszkowa, Annę — Przybyłko, Wiarusa — Solski, młodego oficera — Sobiesław. Byli to wszystko aktorzy pierwszorzędni, niestaranności w obsadzie zarzucać więc nie można. Pisze Solski, że informacji od autora w żaden sposób nie można było uzyskać. Zbywał reżysera i aktorów półsłówkami, uważając, że skoro zabierają się do interpretowania jego postaci, powinni je rozumieć.

W antraktach - Bufet teatralny

FOYER I-SZE
I II-GIE PIĘTRO

KIER. BUFETU A. SUPLOWA

POLECA CZEKOLADY, CIASTKA, SŁODYCZE I NAPOJE CHŁODZĄCE PO CENACH BARDZO PRZYSTĘPNYCH

Pisze o grze Siemaszkowej Przybyszewski: „Grała z taką wizyjną mocą i współtwórczą siłą, że wyolbrzymiła Marię do potęgi jakiejś złowrogiej Kassandry, a wstrząsający dreszcz wielkiego objawienia zbiegł na widownię, gdy spadła całym ciężarem na klawisze, wyczerpana proroczą wizją..." Olbrzymie wrażenie zrobił również Solski w skromnym epizodzie Wiarusa. W ogóle „Warszawianka" zrobiła wrażenie. Nie chodziły na nią może tłumy i nie robiła kasy, jak grany w tych latach „Tamten" Zapolskiej, ale Feldman pisze o premierze, że choć część publiczności biła najgłośniejsze brawo Ronikierowi, za to druga część cichsza, głębsza, została utworem Wyspiańskiego porwana.

Recenzenci na wszelki wypadek woleli się zastrzec, jeden z nich napisał, że „z teatralnego punktu widzenia rzecz jest chybiona", przyznając łaskawie pewną wartość historyczną. Ten sam recenzent przydzielił jednocześnie sporą porcję pochwał Staszczykowi, twierdząc, że „gdyby nie kilka epizodów, rzecz byłaby zupełnie dobra".

W parę lat potem Helena Modrzejewska w czasie ostatnich swoich występów w Polsce, poruszyła do głębi widownię w roli Marii. Nie Kassandrę wydobyła ona z niej, lecz symbol „zakutej w kajdany Polski". Lecz było to już po premierze „Wesela" i do historii prapremiery „Warszawianki" nie należy.

KRYSTYNA GRZYBOWSKA

R. 17193

Ogłoszenia
do programów

przyjmuje sekretariat teatru II piętro, pokój Nr 26 — Tel. 330-60 w godzinach od 9 — 14 i od 17 — 20. Na telefoniczne wezwanie delegujemy przedstawiciela

RESTAURACJA

KATOWICE
RYNEK NR 8
TELEFON 337-93

Pokrzep się!

CUKRY ŚLĄSKIE

Państw. Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego
Rejon Połudn.-Zachodni
podległe Ministerstwu Aprowizacji i Handlu

Centrala Zbytu:

Z A B R Z E, ulica Wolności Nr 293
Tel. Dyr. 29-05, Sekret. 29-05, W. Handl. 22-72
i 29-20. Punkt Sprzed. 29-06

Poleca wyroby cukiernicze, cukrowo-mączne i czekoladowe

RESTAURACJA-KAWIARNIA
HUNGARIA

Katowice, Maciacka 27, telefon 336-35

Codziennie dancing od godziny 18.30

Wykwintna kuchnia = Doborowe trunki

Jubiler ROMAN SECHMAN

KATOWICE
UL. MARIACKA 2
TELEFON 325-49

KUPNO — SPRZEDAŻ
FACHOWA OCENA
BRYLANTÓW

GDZIE IDZIEMY
DZISIAJ WIECZOREM?

TYLKO DO

Bagateli

Tel. 301-08 Katowice, Plebiscytowa 3

Sklep towarów włókienniczych
Wiktor Laurentowski

Dawniej Molenda

KATOWICE, Pierackiego Nr 3

poleca: solidne materiały męskie ubraniowe i płaszczowe oraz dodatki krawieckie

KUPNO — SPRZEDAŻ

KABARET
LITERACKO-ARTYSTYCZNY

LOKAL CZYNNY DO RANA

FREGATA

ZABRZE, PL. DWORCOWY 3
TELEFON 27-80

REPREZENTACYJNY LOKAL ŚLĄSKA OPOLSKIEGO
PIERWSZORZĘDNY PROGRAM ARTYSTYCZNY
DOSKONAŁA FRANCUSKA ORKIESTRA JAZZOWA
CODZIENNIE O GODZ. 8 WIECZOREM

PIEKARNIA CUKIERNIA DWORCOWA

Właściciel: WACŁAW DERBA

KATOWICE
ul. Warszawska 9
Telefon Nr 347-62

◆

Poleca:
pieczywo wszelkiego rodzaju
po cenach przystępnych —

◆

Obsługa fachowa

TECHNOSPRZĘT

Śląska Spółka Handlowa z ogr. odp.

Centralny Punkt Sprzedaży
na Województwo Śląsko-Dąbr.
wyrobów

Zjednoczenia Przemysłu Mebli
Stalowych i Okuć Budowlanych

KATOWICE
Pierackiego 10/8 / Tel. 341-06

⊙

Mebel stalowy to spotkanie
higieny z estetyką

FABRYKA
CUKRÓW I CZEKOLADY

SILESIA

ZNANEJ FIRMY

JAN ZIÓŁKOWSKI

KARMELKI
CZEKOLADY
PRALINKI
BISZKOPTY
HERBATNIKI

Ze zbiorów
Rudolfa Gałęzowskiego

MYSŁOWICE
UL. STALINA 5 / TEL. 220-22

SKŁAD FABRYCZNY
KATOWICE
PLEBISCYTOWA 16 / TEL. 300-85